Ukaranie zazdrości i nienawiści

4 Mojż. 12

„Miłość jest długo cierpliwa, miłość nie zazdrości, miłość nie nadyma się, nie szuka swoich rzeczy, nie jest porywcza do gniewu, nie myśli nic złego” – 1 Kor. 13.

Paweł apostoł wyliczając uczynki ciała, a między innymi nieprzyjaźń, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, w tym samym rzędzie stawia i zazdrość. Te wszystkie przywary, nazywa on dziełem diabła, gdyż to są cechy i właściwości Szatana. Według opisu, jaki mamy w Piśmie Świętym, Szatan pozazdrościł Wszechmocnemu Bogu chwały i postanowił założyć sobie państwo na ziemi, podobne do państwa Jahwe, podbić sobie człowieka i czynić go swym poddanym. Pycha i zazdrość spowodowały w nim nienawiść i chęć sprzeciwienia się Bogu, jak również fałszywe przedstawienie Boskiego charakteru, by tym sposobem mógł zwieść pierwszych rodziców.

Skutkiem wyżej wspomnianego zła są owoce ciała, jak: złe pragnienia, złe uczynki i pożądliwości różnego rodzaju, które spowodowały upadek ludzkości, która przez to ściągnęła na siebie karę i popadła pod wpływ złego, do którego Szatan podniecał. Stopniowo coraz więcej rodzaj ludzki popadał pod ten wpływ, stawał się coraz słabszym i tracił równowagę, aż znalazł się w procesie umierania.

Paweł apostoł napomina wszystkich, którzy się mienią być ludem Bożym, by odrzucili od siebie te wszystkie cechy, a przyjęli cechy Boskie – to jest te, które zasługują na Boskie uznanie, a które – jeśli się je posiada – mogą w nas wytwarzać coraz więcej podobieństwa Bożego. Przymiotami tymi są: miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość. Jesteśmy pewni, że w tych, którzy dosięgną najwyższego poziomu niebieskiej chwały i ostatecznie staną się ludem Bożym, przymioty te będą się rozwijać i będą miały przewagę. Piotr apostoł wskazuje, że takim będzie dane hojne wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1:11).

To królestwo nie oznacza królestwa, do którego ludzkość cała spodziewa się dostać, lecz będzie to czynnik Boży (Chrystus z wybranymi), przez którego Bóg przeprowadzi zbawienie dla wszystkich rodzajów ziemi.

Jakkolwiek jest to jedyna droga do zbawienia, która jest teraz otwartą i jedynie przez wykonywanie przepisanych warunków i rozwijanie tych różnych wzniosłych przedmiotów mogą niektórzy być zdolnymi lub przyjętymi do wiecznego królestwa. Zatem wszystkie członki onego królestwa, jak święty Paweł zapewnia, muszą być przypodobane obrazowi Syna Bożego, to jest naszemu Zbawicielowi, lecz nie według ciała, ale w naszych sercach i w naszych pragnieniach. To będzie znaczyło, że na tyle będziemy zbliżeni do doskonałości cielesnej, na ile to będzie dla nas możebne, aby dojść do harmonii i zgody z Boskimi wymaganiami.

Pismo Święte jasno uczy, że ci, którzy będą chcieli otrzymać łaskę Bożą i żywot wieczny, choćby na poziomie natury ludzkiej (czyli, żeby mogli dojść do ludzkiej doskonałości w obecnym ich ciele), muszą stanowczo pozbyć się tego wszystkiego, cokolwiek ma łączność z duchem Szatana i grzechem i będą musieli starać się o doścignięcie pierwotnego obrazu i podobieństwa Bożego, wyrażonego w Adamie, zanim dopuścił się grzechu w raju.

ZAZDROŚĆ I NIENAWIŚĆ MARII

Pismo Św. opisuje nam wielki błąd, który popełnili Aaron i Maria, brat i siostra Mojżesza, oboje starsi od niego. Można wnosić, że chociaż oboje dopuścili się grzechu, to jednak Maria była główną przyczyną. Jako dowód tego może posłużyć fakt, że Aaron nie był ukarany, lecz Maria.

Początek tego dało nieporozumienie i pycha rodzinna. Mojżesz pojął był sobie żonę Murzynkę, po hebrajsku zwaną Kuszytką. Czy to była pierwsza jego żona, którą pojął w ziemi Madianitów, czy też wtedy dopiero przyłączyła się do niego, gdy Izraelici rozpoczęli swą podróż do ziemi chananejskiej, nie wiadomo. Niektórzy pisarze mniemają, że pierwsza żona Mojżesza umarła i że Zefora była jego drugą żoną. Jakkolwiek rzecz ta się miała, to faktem jest, że ona w tym czasie znajdowała się z Mojżeszem w obozie izraelskim, a tym samym, była żoną wielkiego i wpływowego wodza, pierwszą „damą” w narodzie izraelskim.

Prawdopodobnie przedtem pierwszą taką „damą” zajmującą najwyższe stanowisko była Maria. Mogło to być zupełnie naturalne, że Maria czuła się dotknięta utratą swego stanowiska i wpływu. Najbardziej jednak boleśnie odczuwała to, że jej bratowa pochodziła z odmiennej rasy i dla tej to niby przyczyny wystąpiła przeciwko niej. Dla usprawiedliwienia swej zazdrości (zapewne starała się wynaleźć podstawę religijną) prawdopodobnie wmówiła ona w siebie i starała się przekonać, że jej wystąpienie przeciw bratowej nie pochodzi z

zazdrości, lecz jest oparte na poczuciu wyższej moralności i gorliwości o chwałę Bożą całego narodu izraelskiego, a także i przyszłego nasienia Abrahama w Ziemi Obiecanej.

Powinniśmy wiedzieć, że to była ta sama Maria, która jeszcze będąc dziewczęciem pilnowała Mojżesza, który był puszczony na wodę w kobiałce (w pobliżu miejsca, gdzie się kąpała córka faraona). Była to ta sama Maria, która sprowadziła swą matkę, aby była mamką znalezionego Mojżesza. Zapewne ona wraz z Aaronem posiadali szczególniejsze względy i zaufanie u Mojżesza, co się tyczyło wszystkich spraw Izraela pod Pańskim kierownictwem. Ta gama Maria była uznaną od Boga za prorokinię. Ona to, gdy Izraelici przeszli przez Morze Czerwone i gdy morze się wróciło i zatopiło goniących ich Egipcjan, na czele kobiet Izraelskich ze swym tamburinem w ręku prowadziła śpiew zwycięstwa i chwały.

Spoglądając z tej strony na sprawę, można by się dopatrzyć przyczyny do zazdrości Marii. Nie możemy sobie wyobrazić zazdrości, która by nie mogła znaleźć wymówki – dobrej lub złej. Dobrzy ludzie, gdy uprawiają zazdrość, nienawiść itp., zwodzą samych siebie, mniemając, że warunki i okoliczności, w których się znajdują, usprawiedliwiają ich od tego postępku lub stanowiska, jakie zajęli.

Maria, lekceważąc Mojżesza i mniemając, że on postępuje głupio i niedorzecznie, czuła się coraz więcej przekonana, że Pan Bóg zapomniał i opuścił Mojżesza, w przeciwnym razie byłby nie popadł w to, co uważała (a nawet była przekonana) za wielki błąd. Obawę swoją przedstawiła także i swemu bratu Aaronowi. Prawdopodobnie obydwoje byli tym bardzo przejęci i zapewne w tym względzie modlili się i ubolewali nad upadkiem wodza Izraela i zastanawiali się nad koniecznością przedstawienia tej sprawy (i stanu, w który popadł Mojżesz) ludowi dla załatwienia jej jak najpomyślniej.

Zdaje się, iż Aaron miał słaby charakter i mógł być jedynie używany jako mówcze narzędzie Mojżesza. W tej zwłaszcza sprawie okazał swoją słabość, podobnie jak i wtedy, gdy Mojżesz wstąpił na górę, a naród nalegał na Aarona, by ulał mu cielca; wypełnił jego żądania, przez co przyczynił się do bałwochwalstwa, którego naród izraelski pragnął. Maria prawdopodobnie była swego czasu podobnego zapatrywania i zgodziła się na to, by zadowolić buntującego się ducha narodu, uważając to za jedyne wyjście z trudnego położenia.

Z tekstu Pisma Św. można wnosić, że Maria zaczęła rozprzestrzeniać i rozsiewać swoje buntownicze uwagi w obozie izraelskim, powołując się na swego brata Aarona, który zupełnie podzielał jej myśli i zdanie. Naród zaczął być przez nią do tego przygotowany, sądząc, że przysłuży się także Bogu mniemając, że Mojżesz nie jest jedynym wodzem Izraela, że Aaron i Maria również byli prorokami Boga, w takim samym stopniu i w ten sam sposób jak Mojżesz. Takie podstępne przygotowanie ludu przygotowało go tak, że tylko wyczekiwał chwili, kiedy Bóg zupełnie opuści Mojżesza, a będzie mówił jedynie przez Marię, której narzędziem mówczym byłby wtedy również Aaron.

PAN TO USŁYSZAŁ

Tak lud Pański, jak i inni często zapominają, że Pan Bóg nie zaniedbuje swych spraw, lecz czyni, że wszystkie rzeczy współdziałają zgodnie z Jego wolą. Jako badacze Biblii powinniśmy coraz więcej uczyć się, by zapamiętać ten fakt, że powodzenie w sprawach Bożych nie bywa sprawowane wielkością ludzkiej mocy lub przebiegłością, lecz jedynie duchem Bożym, działającym w zgodzie z mocą i wolą Bożą.

Pan Bóg ukrócił zmowę w samym zarodku przez nagłe wezwanie Mojżesza, Aarona i Marii przed Przybytek. Wszyscy troje odpowiedzieli na wezwanie, a Maria bez wątpienia przypuszczała, że teraz nadszedł czas, w którym Pan pokaże, że ona prawdziwie odgadła Boskie zamiary, to jest, że Pan Bóg usunie Mojżesza od starszeństwa i przewodniczenia ludowi, a naznaczy ją na jego miejsce. Zapowiedź jednak była zupełnie odmienna. W rzeczywistości Pan Bóg oświadczył, że Maria i Aaron do pewnego stopnia zajmowali stanowisko proroków na tyle, na ile podobało się Bogu mówić przez nich, lecz także Pan Bóg wykazał różnicę, że zupełnie w inny sposób porozumiewał się z Mojżeszem, do którego mówił wprost, a nie przez sny lub widzenia, czyli że Pan Bóg rozmawiał z Mojżeszem zwykłą mową. Tym sposobem dumę, która była przyczyną zazdrości i nienawiści, spisku i obmowy, Bóg prędko przykrócił.

W dodatku Bóg nałożył karę. Gdy obecność Pańska w postaci obłoku odstąpiła od nich, Mojżesz i Aaron zauważyli, że ich siostra Maria została dotknięta trądem. Aaron zrozumiał, co to miało znaczyć, i że on pomagał swojej siostrze w złej sprawie. Zrozumiał także, iż brat jego Mojżesz był prawdziwie wodzem ludu Bożego, i do niego Aaron podniósł swój głos i błagał o ulgę dla siostry, mówiąc:

> *„Proszę, panie mój, nie kładź teraz na nas grzechu tego, żeśmy głupio uczynili, a żeśmy zgrzeszyli. Niech proszę* (ona) *nie będzie jako martwy płód”*.

„Teraz zawołał Mojżesz do Pana, mówiąc: Boże, proszę, uzdrów ją teraz.” Pan Bóg wysłuchał modlitwę Mojżesza i uzdrowił Marię, lecz rozkazał, aby była traktowana tak jak każda inna osoba, której trąd został uznany za uleczony. Prawo wymagało, aby każdy z uleczonych przez siedem dni pozostawał w obozie pod nadzorem, czy nie

okażą się ponownie znaki choroby, zanim będzie mógł powrócić do obozu.

„ZAKON BYŁ CIENIEM”

Apostoł Paweł tłumaczy nam, że różne rzeczy, którymi był rządzony Izrael pod prawem Zakonu, miały znaczenie prorocze i wyobrażały rzeczy wyższe – rzeczy należące do duchowego Izraela. Na przykład trąd, który jest w zasadzie nieuleczalny (chyba uleczony cudownym sposobem), był figurą grzechu, zaś siedem dni odłączenia od społeczności oznacza zupełny okres próby dla tych, którzy pozbyli się grzechu, zostali oczyszczeni i powrócili do harmonii z Bogiem.

Wiele pożytecznych nauk moglibyśmy osiągnąć z powyższego opisu, lecz na jedno prawie wszyscy się zgadzają, że zazdrość i nienawiść oparte na samolubstwie są spomiędzy wszystkich grzechów najbardziej wprowadzającymi w błąd. Bez względu na to, kto i jak o tym myśli, Pan Bóg traktuje ten grzech bardzo surowo. Szybkie ukaranie Marii, jak i skutek tej kary nasuwa nam myśl, że tego rodzaju karanie, jak i jego prędkie skutki są zwykłą regułą w Królestwie Chrystusowym.

W.T. 18-61

Watch Tower
R-
„Straż”